Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 123 Kraków, środa 30 maja 1923 Rocznik XXXII
500 marek za numer
Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych
Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Upadek gabinetu Sikorskiego

Powołany do władzy bezpośrednio po zamordowaniu prezydenta Narutowicza gabinet generała Sikorskiego został po 5 miesiącach rządów obalony przez sprzymierzone i zaprzyjaźnione stronnictwa ósemki piastowców, żydów, Niemców, Ukraińców i Białorusinów.

Generał Sikorski, obejmując w grudniu stanowisko prezydenta ministrów. miał przed sobą cztery zadania do spełnienia: 1) położyć tamę szerzonej przez prawicę anarchji; 2) przeprowadzić naprawę skarbu; 3) dokonać naprawy administracji wewnętrznej i 4) na forum międzynarodowem doprowadzić do skutku uznanie wschodnich granic Polski przez mocarstwa ententy.

To ostatnie zadanie, niezmiernie ważne dla bytu państwowego Polski, a niezmiernie trudne wobec rachub państw zachodnich na odbudowę monarchicznej „wielkiej" Rosji, udało się premjerowi przeprowadzić w zupełności, a to dzięki swoim osobistym wpływom i stosunkom, dzięki sympatjom, jakie sobie umiał zaskarbić u kierujących mężów stanu państw aljanckich.

Ten niepowszedni sukces, odniesiony w dziedzinie polityki zagranicznej, nie zdołał jednak uratować gabinetu generała Sikorskiego od upadku. Albowiem zadania jego w zakresie polityki wewnętrznej wymagały dłuższego czasu i nie dały się przeprowadzić doraźnie, nie przestały zaś ryć pod tym gabinetem wrogie siły, którym na niczem tak nie zależało, jak właśnie na tem, żeby generałowi Sikorskiemu nie pozostawić czasu, potrzebnego do dokonania naprawy Rzeczypospolitej.

Naprawę skarbu podjął generał Sikorski, powołując na ministra skarbu p. Wł. Grabskiego, który powziął określony plan i rozpoczął systematyczne prace przygotowawcze. Rzecz zrozumiała, że na owoce tych prac trzeba będzie jeszcze długo czekać i że narazie nie mogła się dać odczuć jeszcze żadna zmiana na lepsze w położeniu gospodarczem.

Na innej natury trudności napotkała akcja w sprawie uzdrowienia administracji kraju. Ogromna część aparatu urzędniczego, jaki gen. Sikorski zastał, była ekspozyturą endecji i piastowców. Ludzie o bardzo słabem poczuciu państwowem, a bardzo silnem poczuciu partyjnem, zajmowali wyższe i niższe, ważne w życiu państwowem posterunki. Czując się funkcjonarjuszami nie państwa, lecz endecji lub p. Witosa, a licząc na zmianę rządu, paraliżowali oni świadomie i celowo plany i wysiłki prezydenta ministrów. Zwalczyć ten bierny opór podwładnego aparatu było pracą herkulesową; na oczyszczenie tej stajni Augjasza, na „wymianę mózgów" w aparacie administracyjnym trzebaby długiego czasu; jestto bowiem zadanie, które nawet przy największej energii nagle i naraz spełnić się nie da. Toteż i pierwsze zadanie gabinetu gen. Sikorskiego, mianowicie okiełznanie anarchji, przy takim aparacie nie dało się spełnić. Anarchja szerzyła się dalej, od braunınga przeszła do bomb ekrazytowych.

Wytrwałej energji gen. Sikorskiego byłoby się niezawodnie powiodło opanować i przezwyciężyć tę chorobę organizmu państwowego, — gdyby był miał czas na to. Ale ci, którym zależało na utrąceniu go, właśnie do tego dopuścić nie chcieli i obalili go po 5 miesiącach.

Obalili go pod hasłem stworzenia rządu, opartego na „polskiej większości narodowej": w rzeczywistości w łonie większości, która go obaliła, znalazły się właśnie wszystkie mniejszości narodowe, poprzednio okrzyczane przez endecję jako wrogie polskości i antypaństwowe...

Dziwnie mieszane towarzystwo zespoliło się celem obalenia gabinetu naprawy Rzeczypospolitej: jednym zależało na utrąceniu reformy rolnej, drugim na zagarnięciu posad, innym na wywozie 20.000 świń — na podstawie wzajemnych świadczeń zawarli pakt, dokupili sobie żydów zobowiązaniem się do zaniechania redukcji szynków i numerus clausus, czem sobie kupili Niemców, Ukraińców i Białorusinów, to się wkrótce okaże, — dość, że skleili sobie w Sejmie większość osobliwie „narodową", którą możnaby nazwać najodpowiedniej „większością 20.000 świń".

Jako dalszy ciąg akcji, rozpoczętej zamordowaniem prezydenta Narutowicza — powstaje tedy rząd „dziewiątki" czyli rząd piastowo-chjeński, oparty na sejmowej większości prawicowo-witosowo-niemiecko-rusko-białorusko-syonistycznej.

Z żalem żegnamy ustępującego premjera, generała Sikorskiego, dla którego żywimy uznanie za jego zasługi i trudy, poniesione w mozolnej pracy państwotwórczej, przerwanej mu niestety zbyt wcześnie przez żywioły rozkładu.

Wobec nowego rządu przechodzimy do opozycji zasadniczej na gruncie konstytucyjnym. Nie rokujemy temu rządowi reakcyjnemu ani długiego żywota, ani zdania egzaminu zdolności do rządzenia.

Nowy gabinet utworzony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 28 maja.

PRZYJĘCIE DYMISJI SIKORSKIEGO

Wczoraj prezydent Rzeczypospolitej wystosował do p. Sikorskiego następujące pismo: Do p. generała dywizji Władysława Sikorskiego, prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi dnia 26 maja 1923 r. prośby o dymisję, **zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych**, a równocześnie **zwalniam wszystkich członków gabinetu** z zajmowanych przez nich urzędów. Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkich ustępującym Panom ministrom i kierownikom ministerstw dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu. Warszawa, 26 maja 1923 r. Prezydent **Wojciechowski**, prezydent ministrów **Sikorski**.

SKŁAD GABINETU

Dziś zakończyły się pertraktacje piastowo-chjeńskie. O 8 wiecz. osobiście przyjaciele Witosa zakomunikowali następujący skład gabinetu:

Witos, prezydent ministrów,
dr Kiernik, minister spraw wewnętrznych (Piast),
Marjan Seyda, minister spraw zagran. (endek),
dr Głąbiński, minister oświaty (endek),
Kucharski, minister przemysłu i handlu (endek),
Nowodworski Stan., minister sprawiedliwości (chadek),
Karliński Leon, minister kolei (endek),
Łopuszański Jan, minister robót publicznych(od wczoraj piastowiec),
Gościcki, minister rolnictwa (endek),
Grabski Wład., minister skarbu,
Darowski, kierownik ministerstwa pracy,
dr Bujalski, tymczasowy kierownik ministerstwa zdrowia (ludowiec),
Moszczeński Jan, minister poczt,
Osiecki Jan, prezes głównego urzędu ziemskiego (piastowiec).

OŚWIADCZENIA STRONNICTW

Według komunikatu udzielonego prasie przez osobistych zaufanych Witosa i jego sekretarza konferencje z przedstawicielami klubów miały następujący przebieg: Dziś konferował Witos z przed stawicielami ugrupowań sejmowych. Wedle półoficjalnego komunikatu pos. **Chądzyński** miał oświadczyć, że NPR będzie **popierała rząd w sprawach narodowych i państwowych.**

Pos. **Moraczewski** oświadczył, że klub PPS będzie prowadzić **legalną opozycję.**

Pos. **Thugutt** zapowiada **lojalną opozycję.**

Pos. **Dąbski** uzależnia swe stanowisko od programu i postępowania rządu.

Pos. **Taraszkiewicz** (klub białoruski) zapowiada **opozycję.**

Pos. **Reich** (klub żydowski) zapowiada **opozycję** wobec rządu, zaś lojalność wobec państwa.

Tow. **Jasiński** (grupa Matakiewicza) przyrzeka rządowi **poparcie.**

Konferencje z przedstawicielami klubów, nieobecnymi dziś w Warszawie, odbędą się później.

Tyle komunikat **półurzędowy**, który charakteryzuje sytuację z **punktu widzenia sfer w tej chwili miarodajnych.** Wedle

INFORMACJI WASZEGO KORESPONDENTA

komunikat ten wymaga uzupełnień. Zapytany przez Waszego korespondenta pos. **Chądzyński** oświadczył, że NPR w stosunku do rządu pozostawia sobie obecnie **wolną rękę**, zaś ostateczne stanowisko poweźmie po posiedzeniu klubu wraz z Radą naczelną stronnictwa. Poparcie dla rządu mogłoby mieć miejsce, jak dla wszystkich innych rządów, **tylko odnośnie do konieczności państwowych.**

Co do oświadczenia pos. tow. **Moraczewskiego** zaznaczyć należy, że Witos na konferenji z nim **zastrzegł się bardzo, jakoby miał dążyć do ograniczenia zdobytych przez klasę robotniczą praw.** Oświadczenie to, jakkolwiek cenne, **nie może budzić zaufania,** ileże wiadomo, że w pakcie z chjeną są postanowienia co do 8-godzinnego czasu

pracy, co do ochrony lokatorów i co do wywozu środków żywności.

Ciekawe są konferencje z Taraszkiewiczem i Reichem. Pakt mianowicie zawiera też punkt, skierowany przeciw mniejszościom narodowym. Otóż Witos oswiadczył pos. Reichowi, że broń Boże, nie będzie dążył do ograniczenia praw żydów, że przeciwnie stanie na stanowisku, że prawa przyznane przez konstytucję mają być respektowane. W rozmowie z Taraszkiewiczem na zapytanie o stanowisko klubu białoruskiego ten oświadczył, że ze względu na akcję przeciw mniejszościom narodowym klub zajmie stanowisko opozycyjne. Na to Witos oświadczył, że nawet przez głowę mu nie przechodzi myśl walki z mniejszościami narodowemi.

SŁOWA A CZYNY

Zestawienie powyższych oświadczeń Witosa o stosunki do mniejszości narodowych z artykułami „Woli Ludu" (organ Witosa) przeciw mniejszościom i z artykułami pogromowymi „Dwugroszówki" wskazuje, że Witos — mówiąc delikatnie — prowadzi podwójną grę. Da się to wyjaśnić tem, że Witos wobec swej małej większości nie jest pewny głosowania nad swem expose, które w Sejmie wygłosi.

DOWÓD SŁABOŚCI WIĘKSZOŚCI

Najlepszym dowodem słabości nowej większości jest propozycja, jaką Korfanty dziś zrobił pos. Polakiewiczowi z grupy Dąbskiego. Korfanty zwrócił się do tego posła z prośbą, że ponieważ w piątek wyjeżdża z Warszawy, żeby Polakiewicz także się absentował i w ten sposób wzajemnie się zbilansowali. Stąd widać, że chjenie chodzi o każdy głos. Ogólnie mówią, że chjena liczy na to, że lewica przy głosowaniu nad expose będzie się absentować.

POSIEDZENIE W PIĄTEK

Zapowiedziane (z zastrzeżeniami) posiedzenie na wtorek zostało odwołane. Posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w piątek. Jutro Witos odbędzie konferencję z przedstawicielami prasy.

GIEŁDA NIE PRZEPOWIADA NOWEMU RZĄDOWI DŁUGIEGO ŻYWOTA

Dziś na giełdzie warszawskiej dolar podniósł się o 1500 punktów i notował 54 tysiące marek. W tej sprawie jeden z członków Rady giełdowej wyjaśnił, że sfery handlowo-przemysłowe uważają obecny rząd za niestały, bo o niesilnej większości, zatem te sfery starają się lokować gotówkę w walutach zagranicznych albo w złocie.

WYBORCY MARSZAŁKA RATAJA UCHWALAJĄ MU WOTUM NIEUFNOŚCI

Na ręce pos. Dąbskiego nadchodzą pisma z okręgu marszałka Rataja, wypowiadające się przeciw połączeniu się Piasta z chjeną i uchwalają p. Ratajowi wotum nieufności.

POŁĄCZENIE SIĘ DĄBSKIEGO Z WYZWOLENIEM

Grupa Dąbskiego połączyła się z Wyzwoleniem pod ogólną nazwą: Związek stronnictw ludowych.

WITOS W BELWEDERZE

Dziś o godz. 8'30 wieczór Witos udał się do Belwederu, aby przedłożyć prezydentowi listę nowego gabinetu.

OSIŃSKI MINISTREM WOJNY

Ponieważ generał Sosnkowski odmówił przyjęcia teki ministra spraw wojskowych, tekę obejmie generał Osiński, były dowódca korpusu krakowskiego.

—ooo—

Dymisja Piłsudskiego

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, szef sztabu marszałek Piłsudski zgłosi dymisję. Pułkownik Wieniawa-Długoszewski już zgłosił dymisję z umotywowaniem, że jako obywatel nie może pracować pod rządem, który działa wbrew jego przekonaniom.

Tajemnicza kradzież u dyplomaty polskiego

Lwów. (AW). Onegdaj dokonano tu tajemniczej kradzieży u jednego z wybitnych dyplomatów polskich z Warszawy, zamieszkałego chwilowo we Lwowie w przejeździe do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma objąć stanowisko konsula polskiego. Według zeznań owego dyplomaty na policji miał on w zamkniętej szufladzie w biurku w żelaznej kasetce gotówką i akcje ogólnej wartości przeszło 100 miljonów marek. Gdy pewnego dnia zajrzał do szufladki, spostrzegł brak kasetki, którt zginęła w zagadkowy sposób. Albowiem nie znaleziono żadnych śladów włamania. Policja przedsięwzięła energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Strajk kolejowy w Belgji

Bruksela. (PAT). Strajk kolejarzy rozszerza

Sprawa bomb

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Ci sami, którzy w niepodległej demokratycznej Rzeczypospolitej polskiej od początku posługiwali się zamachami, którzy organizowali 11 grudnia roku ub. zamach na Zgromadzenie Narodowe, z których obozu wyszedł morderca prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza, którzy gloryfikowali jawnie i cynicznie mordercę — obecnie przyłączają się do protestów przeciwko zamachom dynamitowym.

Jest to nędzna obłuda, która nikogo zmylić nie powinna.

Co do nas, potępiliśmy i potępiamy z całą siłą zbrodnicze metody walki, których wyrazem są w ostatnich dniach nikczemne zamachy dynamitowe. Uważaliśmy zamachy te za ohydną prowokację i zbrodnię, mającą na celu steroryzować społeczeństwo.

Warunki konstytucyjne naszego kraju pozwalają na prowadzenie walki o interesy publiczne sposobami jawnymi i godnymi wolnych, cywilizowanych narodów.

Teror dynamitowy może tylko spodlić i znikczemnić społeczeństwo bezmyślnym strachem. To też klasa robotnicza przeciwstawia się jak najenergiczniej nikczemnym siłom gwałtu i ciemności, mającym na celu obalenie republiki i sparaliżowanie żywej siły klasy robotniczej.

Jak w dniu 11 grudnia uratowaliśmy konstytucję wbrew spiskowi reakcji, tak i dzisiaj zapowiadamy, że żaden tajemniczy teror nie zachwieje stanowczej decyzji ludu pracującego w zorganizowanej i świadomej walce o święte jego cele.

Świadomość i solidarność proletarjatu jest potężniejsza, niż kryjąca się w cieniach nocy zbrodnia.

Precz z prowokacją reakcji!
Precz z reakcyjną obłudą!
Niech żyje świadomość i solidarność robotnicza!
Niech żyje socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy PPS

SPRAWA ZAMACHU W LOKALU „STRZECHY AKADEMICKIEJ"

W związku z wybuchem pod drzwiami lokalu powyższego stowarzyszenia w Warszawie przy ul. Nowy Świat 21 aesztowani zostali następujący członkowie tego stowarzyszenia: Ludwik Rotstein, Eugeniusz Treitnitz, Eljasz Szusman, Henryk Sachs i Maksymiljan Bergman.

UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH AKADEMIKÓW

Na zarządzenie sędziego śledczego Luksemburga zostali wypuszczeni aresztowani po wybuchu na uniwersytecie studenci, między innymi tow. Garlicki. Aresztowanie tow. G. nastąpiło wskutek denuncjacji jakiegoś studenta-endeka, że G jest „komunistą". Policja uwierzyła tej denuncjacji i przeprowadziła u G rewizję, w czasie której zabrano szereg legalnych książek, między innemi egzemplarz — konstytucji polskiej.

Aresztowani w ogrodzie uniwersyteckim dwaj studenci wykazali, że wbrew twierdzeniom prasy chjeńskiej nie są żydami, a czystej krwi Polakami. W ogrodzie przebywali w towarzystwie pewnej dziewczyny, która na huk wybuchu uciekła, oni zaś ukryli się w krzakach.

KOMUNIKAT POLICYJNY O ZAMACHACH W WARSZAWIE I KRAKOWIE

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 maja.

W sprawie zamachów ze strony urzędowej komunikują, że śledztwo naprowadziło na trop sprawców zamachów w Warszawie i w Krakowie. Zamachu jak podaje komunikat — organizowało kilku anarchizujących młodzieńców. Władze przypuszczają, że organizacja terorystyczna korzystała z pomocy czynników obcych, mianowicie Kowna i Berlina.

Wczoraj w Warszawie przeprowadzono szereg rewizyj. Podobno znaleziono 5 bomb, sporo dynamitu i banoje. Do wykrycia sprawców — jak podaje komunikat — przyczyniła się kochanka jednego ze sprawców, która skuszona wyznaczoną nagrodą wskazała policji na siedzibę zamachowców przy ul. Marszałkowskiej i opowiedziała o ich działalności.

(PAT) Warszawa, 28 maja.

Pisma donoszą, że w dniu wczorajszym aresztowany został osobnik o nazwisku litewskiem, w mieszkaniu którego znaleziono materjały wybuchowe i łuski z granatów, z których wyjęto masę wybuchową. W związku z prowadzonem dalej śledztwem rzeczowem są dalsze aresztowania. Urzędowo nie ogłoszono dotychczas nic o wynikach śledztwa.

OŚWIADCZENIE W KRAKOWIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Zebrani przedstawiciele wszystkich organizacyj młodzieży akademickiej oświadczają, że młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego, powodując się uczuciem głębokiego przywiązania do Almae Matris, nie dopuści do jakichkolwiek zamachów na nietykalność i bezpieczeństwo swego uniwersytetu. W tym celu w porozumieniu z władzami akademickiemi otoczy należytą opieką gmachy naszej wszechnicy i jest zdecydowana odeprzeć wszelkie na nią zbrodnicze ataki. W Krakowie, dnia 28 maja 1923 r. Następują podpisy przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń akademickich.

• • •

POGRZEB PROF. ORZĘCKIEGO

Warszawa (PAT). W poniedziałek uniwersytet warszawski oddał hołd ofierze potwornej zbrodni terorystycznej śp. prof. R. Orzęckiemu. O g. 11 w koście św. Krzyża, przepełnionym publicznością, odbyło się nabożeństwo żałobne odprawione przez dzieknaa wydziału teologicznego w obecności rodziny zmarłego, senatu, młodzieży akademickiej, reprezentantów rządu z ministrem Mikułowskim Pomorskim i delegata prezydenta Rzeczypospolitej rotm. Pusłowskiego. Wojskowość reprezentował gen. Pogorzelski. Podczas nabożeństwa ks. Szlagowski wygłosił mowę żałobną, a chór opery odśpiewał pieśni żałobne. Po nabożeństwie młodzież akademicka wyniosła trumnę na karawan, poczem kondukt ruszył ku uniwersytetowi, gdzie przemówił rektor Łukasiewicz, a chór akademicki odśpiewał pieśni. Następnie kondukt ruszył na cmentarz powąskowski, gdzie złożono zwłoki do grobu. Podczas posuwania się konduktu obok trumny niesiono sztandary korporacyj.

Przed nowemi propozycjami niemieckiemi

Berlin. (PAT). Kanclerz zaprosił przywódców stronnictw celem poinformowania ich o wytycznych odpowiedzi niemieckiej na noty koalicyjne. Potem kanclerz w obecności ministra spraw zagranicznych przyjął reprezentantów przemysłu niemieckiego, którzy oświadczyli gotowość objęcia gwarancji dodatkowych za pożyczkę reparacyjną.

Berlin. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że na terytorjum okupowanem strajkują obecnie dwa miljony górników.

Düsseldorf. (PAT). W niedzielę w całem zagłębiu Ruhry panował spokój. W wyniku zajść w Bochum było ogółem 10 zabitych i 27 rannych.

Suma skonfiskowana przez władze okupacyjne w oddziale Reichsbanku w Essen przekracza 80 miljardów marek.

GWARANCJE PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO

Wiedeń. (PAT). Jak donosi „Neue Freie Presse" z Berlina, warunki gwarancyjne, stawiane przez przemysł niemiecki, są następujące: Przemysł niemiecki oświadcza gotowość objęcia gwarancji dodatkowych za pożyczkę, jeżeli przez to nastąpi rozwiązanie zagadnienia na zewnątrz i wewnątrz. Związek przemysłowców niemieckich obejmie oprocentowanie sumy 200 miljonów marek złotych rocznie. Oferta połączona jest z warunkami, zmierzającemi do usunięcia gospodarczego przymusu i wewnętrznej kontroli finansowej. Dalej przemysł niemiecki żąda, by przy uznaniu zasady 8-godzinnego dnia pracy przywrócono pełną swobodę umów taryfowych. Wreszcie związek przemysłowców żąda uwolnienia przemysłu od nieproduktywnych obciążeń cennikowych.

Ugoda grecko-turecka w Lozannie

Lozanna. (PAT). Podstawy układu grecko-tureckiego są następujące: Grecja uznaje w zasadzie zobowiązania za odszkodowania, Turcja rezygnuje w praktyce ze wszystkich odszkodowań. Granice w okolicy Karagaczu będą ustalone, a statki, zajęte przez oba państwa, po zawarciu pokoju w Mudosi będą wzajemnie zwrócone.

Lozanna. (PAT). Ismet pasza odwiedził przewodniczących delegacyj sojuszniczych i wyraził im pragnienie szybkiego uregulowania kwestyj spornych. Delegacja bułgarska wystosowała do ministra Rumbolda pismo, w którem prosi o uwzględnienie interesów Bułgarji w projektowanych zmianach terytorjalnych na korzyść Turcji.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Hamburgu

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Hamburg, 23 maja.

Kongres zaczął swoją pracę w terminie oznaczonym i czyni wszystko, co może, aby się spieszyć i obrad nie przedłużać.

Wszędzie, na całym rozległym widnokręgu Międzynarówką robotniczą zakreślonym, w iluż państwach Europy chmurzy się: w Anglji — odszedł Bonar Law i tow. Henderson domagał się wczoraj w komisji organizacyjnej, aby obrady kongresu mogły się ukończyć na czwartek. W Belgji strajk kolejarzy omal że się nie rozszerzył i nie rozlał na wszystkie organizacje zawodowe, sprawa Ruhry komplikuje się, z Włoch przybyli tylko Modigliani i Treves, Mateotti nie otrzymał paszportu. Jednak kongres nie skończy się wcześniej; porządek dzienny jest tak obszerny, że ledwo będzie mógł być wyczerpany. Tłómaczenie każdego oświadczenia, każdej mowy zabierają tyle czasu, że posuwamy się tylko powoli, powoli naprzód. Wczorajsze popołudniowe posiedzenie wypełnione zostało mową Bauera; dzisiejsze dwoma przemówieniami Abramowicza i Modigliani'ego. Każde zaś z tych posiedzeń zabrało około czterech godzin i mała zaledwie cząstka tych godzin odeszła na komunikaty urzędowe komitetu organizacyjnego (tow. Fryderyk Adler) i sprawy z techniką zjazdu związane.

Wczoraj posiedzenie komisji organizacyjnej, rozpoczęte o czwartej godzinie po południu, trwało z półtoragodzinną przerwą do godz. 1'30 rano. Statut został przedyskutowany i przyjęty. Nie różni on się wiele od pierwotnego projektu. Ilość mandatarjuszów w Sekretarjacie podniesiona została po długiej walce do dziewięciu. Wniosek, żądający dwunastu, upadł, taksamo wniosek, żądający dziesięciu osób, taksamo jedenastu. Pomimo całego wysiłku przedstawicieli mniejszych organizacji robotniczych (Rumunja, Gruzja, Czechy, Polska) nie udało się przekonać organizatorów (Welsa, Adlera, Shawa, Dittmanna), że olbrzymia większość państw, wyszłych z wojny, czuje się dotknięta takim stosunkiem do ich interesów, że Międzynarodówka będzie tylko Międzynarodówką Zachodu; mówiono nawet, że postanowienie podobne może pchać poprostu wschód Europy w objęcia trzeciej Międzynarodówki. Tow. Shaw obraził się i dowodził, że zachowanie się przedstawicieli t. zw. mniejszych proletarjatów świadczy tylko o braku zaufania względem organizatorów kongresu. Spór ten, psychologicznie bardzo ciekawy, merytorycznie, o ile się zdaje, mniej ważny, niż to się wydawać może — ciągnął się długo, w nieskończoność poprostu. Trzeba było postawić wniosek o przerwanie dyskusji, mówcy bowiem zabierali głos po trzy i pięć razy. Henderson pod wpływem argumentów strony atakującej — zgodził się początkowo na wniosek mniejszości i na piśmie zgłosił wniosek, żądający podwyższenia liczby 8 członków Sekretarjatu do dwunastu. Jednak, ku niemałemu zdziwieniu wszystkich, głosował razem z członkami komitetu organizacyjnego za tekstem pierwotnym statutu. I dlatego w Sekretarjacie zasiądzie tylko dziewięciu członków. Odrzucono też żądanie zgłoszone przez zjazd kobiet, aby w Sekretarjacie znalazła się, jako członek dodatkowy, kobieta. „Nie uznajemy żadnych przywilejów płci" — wołał Shaw. „To byłoby niedemokratyczne" — dorzucił Henderson. Wels przypomniał, że przed wojną w dawnym Sekretarjacie zasiadała Klara Zetkinowa i że jej obecność nie przyniosła żadnej korzyści. Przekazano sprawę reprezentacji życzeń i krzywd kobiety - proletarjuszki egzekutywie, która sprawę tę załatwi, być może, w ten sposób, że zawezwie do egzekutywy przedstawicielkę kobiet z głosem doradczym. Byłaby to w takim razie ob. Popp z Wiednia.

Wiele czasu zabrały sprawy czesko-słowackie. Socjaliści niemieccy postawili socjaldemokrację czeską w stan oskarżenia i żądali wyznaczenia komisji śledczej, któraby rozpatrzyła wszystkie ich krzywdy. Przedstawiciel czeski (Meissner) oświadczył, że nie może zgodzić się na taką formułę. Pretensje są wzajemne i stanowisko jednej i drugiej strony bardzo trudne. Czesi są partją rządzącą i stoją na gruncie państwowości czeskiej, towarzysze niemieccy z Czechosłowacji — są w opozycji i ich stosunek do państwa czeskiego jest zgoła inny, niż towarzyszów czeskich. Kłócili się z sobą godzinę, wreszcie na wniosek sympatycznego tow. Ceretelli'ego (Gruzina) poproszono, aby poszli na stronę i tam przy pomocy de Brouchere'a (Belga) doszli do porozumienia na punkcie formuły, w jaką ubrać należy uchwałę zjazdu co do zbadania stanu rzeczy w międzynarodówce czesko-słowackiej. Narada trwała do godz. pół do drugiej rano i nie dała żadnego wyniku pozytywnego. Strony nie zgodziły się na żaden z proponowanych tekstów, pomimo autorytetu de Brouchere'a. Dziś komisja organizacyjna postanowiła narzucić obu stronom tekst tej formuły taki, któryby nie obrażał godności własnej partji czeskiej i uwzględniałby interesy niemieckie. Będzie tedy wybrana komisja (przez egzekutywę), pojedzie do Pragi i zbada na miejscu stan rzeczy i stosunki wzajemne wszystkich partyj socjalistycznych, działających na terytorjum Czechosłowacji (a więc i stosunki polsko-czeskie w pasie czechosłowackiej Międzynarodówki).

Tow. Bauer miał olbrzymie powodzenie. Jego mowa w przedmiocie reakcji europejskiej, skończona w formie, w najwyższym stopniu literacka, pełna historycznych reminiscencji na temat reakcji europejskiej, która poprzedziła rewolucję 1830 roku. Obraz, szkicowany szeroko, mistrzowskiem piórem pierwszorzędnego literata, obraz najczarniejszej, dzisieszej rzeczywistości europejskiej Horthy'ch, Mussolinich i tym podobnych Hoffmanów, Ludendorffów, obraz, w którym nawet Liga Narodów znalazła swoje uwzględnienie — w ostatecznym rezultacie nie pozostawił ponurego wrażenia. Bauer bowiem wierzy, że jeżeli reakcja francuska w siedem lat po zdobyciu Madrytu przez wojska księcia Angouleme znalazła swój koniec żałosny w rewolucji lipcowej 1820 roku — Bauer wierzy, że nadejdzie niedługo chwila, kiedy staniemy się świadkami zwycięskiej robotniczej rewolucji lipcowej... Mowa ta miejscami, u różnych delegacyj wywoływała sprzeciwy, które mają znaleść echo w dalszych plenarnych posiedzeniach. Mowa Modigliani'ego natomiast, dziś rano wypowiedziana — nie wywołała nic, oprócz sprzeciwów. Z jednej strony miała być odpowiedzią polemiczną na doskonały, spokojny wykład Abramowicza w przedmiocie państwa i rządów sowietów. Modigliani uważa, że Adler jest w stosunku do Sowietów niesprawiedliwy. Sowiety bowiem obaliły carat (hałas na ławach rosyjskich S. R., mienszewików, Gruzinów, Łotyszów, Litwinów, siedzących razem). Następnie Modigliani prostował wczorajsze poglądy Bauera na faszyzm: faszyzm jest zjawiskiem włoskiem i przez włoskich robotników może być zwalczony. Wszyscy pytają: po co on tu przyjechał, jeżeli się boi powrotu do domu? Mowa Modigliani'ego uczyniła niedobre wrażenie i nie powinna była być wygłoszona na tym kongresie, który chce mobilizować siły proletarjatu świata dla walki z wszechświatową i coraz szersze kręgi ogarniającą reakcją.

Komisja prawodawstwa społecznego ukończyła swoje prace i jej uchwały w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy zostały bez dyskusji przez aklamację przyjęte przez kongres. Czytelnik znajdzie tę uchwałę w najbliższym numerze „Naprzodu"; uchwała ta da wiele do myślenia przeciwnikom Biura Pracy i postępowego prawodawstwa społecznego. Zdaje się również, iż państwa, które dotychczas nie ratyfikowały konwencji waszyngtońskich genueńskich i genewskich, uczynią to prędzej, niż zamierzały.

Jest to przecież dziełem Labour Party, że premierem Wielkiej Brytanji na miejsce Bonar Lawa nie został lord Curzon of Kiddleston, a tylko Baldwin.

Mieliśmy dzisiaj dwa zebrania plenarne, posiedzenia trzech komisji jednocześnie. O godz. trzeciej pokazywano w kinematografie obchód pierwszego maja w Hamburgu. Ale do końca jeszcze daleko.

Stanisław Posner.

* * *

WALKA Z REAKCJĄ MIĘDZYNARODOWĄ: REFERAT TOW. BAUERA

Właściwe obrady kongresu rozpoczęły się we wtorek referatem tow. **Ottona Bauera** na temat walki z reakcją międzynarodową. Oto treść referatu.

Zadaniem proletarjatu jest stworzenie nowej, młodej Europy, Europy proletarjackiej. Reakcja panuje obecnie we wszystkich krajach, ale dla skutecznej z nią walki należy uświadomić sobie, gdzie są najważniejsze ośrodki, by proletarjat mógł skierować przeciwko nim wszystkie swe siły. Pierwszym takim ośrodkiem niebezpiecznym jest **Rosja**.

Jeżeli dzisiej reakcja jeszcze panuje, to rząd sowiecki ponosi sam w dużej mierze odpowiedzialność za to, mimo wszystkich dotychczasowych prób interwencji ze strony reakcji międzynarodowej, dzięki swej **polityce rozbijania partyj socjalistycznych i związków zawodowych.** Polityka interwencji rządów kapitalistycznych wymierzona jest w istocie swej nie przeciwko republice sowietów, lecz przeciwko samej rewolucji rosyjskiej. Dlatego też, jakiekolwiek nas dzielą różnice z bolszewikami, musimy z całą siłą bronić tej rewolucji i zwalczać politykę interwencji.

Drugim, niemniej ważnym punktem są **Niemcy**. Kontrrewolucja niemiecka nie jest pokonana i stanowi groźbę nietylko dla robotników niemieckich, lecz także dla proletarjatu innych krajów. Zwycięstwo reakcji niemieckiej byłoby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla zdobyczy wszystkich rewolucji środkowo-europejskich i największą groźbą dla pokoju światowego. Walka, tocząca się w Niemczech, ma swe przyczyny w polityce sabotażu odszkodowań ze strony niemieckich klas posiadających, oraz w imperjaliźmie francuskim, dzięki któremu reakcja niemiecka stała się tak potężną. Obowiązkiem wszystkich robotników jest popieranie niemieckiego proletarjatu w jego walce z reakcją.

Trzecim ośrodkiem, kryjącym w sobie niebezpieczeństwa, są **Włochy**. Faszyzm, który zniszczył wszystkie elemnty demokracji i zgnębił środkami mordu, podpaląń i okrucieństw wszelkiego rodzaju proletarjat włoski, jest również sprawą, obchodzącą ogół robotników. Faszyzm włoski stał się olbrzymim bodźcem dla reakcji wszystkich krajów. W Europie środkowej jesteśmy dziś zmuszeni przeciwstawić organizacjom bojowym faszyzmu organizacje obronne proletarjatu. We Włoszech udało się otoczyć cały kraj murem cenzury pocztowej i prasowej, ponieważ rządzący sami nie wiedzą, co się tam właściwie dzieje. Mur ten musimy przełamać, musimy obudzić sumienie świata, jako jedynego i najsilniejszego sprzymierzeńca proletarjatu włoskiego.

Wreszcie ostatniem z wielkich ognisk reakcji są **Węgry**. Opanowany przez brutalną i żądną krwi kastę oficerską, kraj ten jest wrogiem śmiertelnym pokoju republikańskiego w całej Europie środkowej. Rzeczą znamienną dla stosunków na Węgrzech jest np., że towarzysze węgierscy wybrali wprawdzie delegację na kongres, która jednak nie odważyła się przyjechać do Hamburga, ponieważ, gdyby zabrała tu głos, znalazłaby się po powrocie w więzieniu. Żaden rząd państw pokonanych nie cieszy się u ententy takiemi względami, co rząd Horthy'ego. Pewnie, że traktat z Trianon ma swe ujemne strony, ale rząd, mordujący robotników swego kraju, nie może liczyć na pomoc proletarjatu międzynarodowego. Nie może on domagać się, abyśmy mu w czemkolwiek przysłużyli się w razie krzywdy doznanej, dopóki robotnicy węgierscy nie otrzymają swobody ruchów.

Następnie Bauer omówił sytuację w **Austrji**, gdzie od chwili oddania jej pod kontrolę Ligi narodów, również reakcja się wzmaga. Kontrola taka ma być rozszerzona również na Węgry i Niemcy, a w tem tkwi największe niebezpieczeństwo reakcji międzynarodowej.

Mowami i rezolucjami nie zażegnamy niebezpieczeństwa. Musimy szukać środków dla **ściślejszej współpracy partyj socjalistycznych w walce z reakcją**. Nie idzie tu o środki, które nie zawsze się kończą zwycięstwem, jak np. powstanie, czy nawet strajk powszechny. Ale koniecznem jest **zespolenie akcji parlamentarnej i akcji masowej poza parlamentem.** Od nas wszystkich, od mas, które nas tu wysłały, zależy, co zdołamy uczynić z nowego instrumentu zjednoczonej Międzynarodówki, by nie potrzeba było — jak przed stu laty — czekać 7 lat na zwycięstwo rewolucji lipcowej proletarjatu.

* * *

Po mowie Bauera odroczono posiedzenie plenarne do następnego dnia, resztę zaś czasu poświęcono pracom komisji.

Komisja dla spraw imperjalizmu i traktatów pokojowych obradowała pod przewodnictwem tow. Huysmansa i po dłuższej dyskusji wybrano dwie podkomisje dla opracowania projektów rezolucji. Pierwsza podkomisja, badająca sprawę odszkodowań i okupacji zagł. Ruhry składa się z tow. Bergera (Stany Zjedn.), Bluma (Francja), Brantinga (Szwecja), Breitscheida (Niemcy), Modigliani'ego (Włochy, Troelstr'y (Holandja), Vandervelde'a (Belgja) i Webba (Anglja). Podkomisja, zajmująca się zbadaniem ogólnych zagadnień, związanych z traktatami pokojowemi składa się z tow. Bauera Buxtona (Anglja), Dana (Rosja), Engberga (Szwecja), Hilferdinga (Niemcy) i Huysmansa (Belgja).

Komisja dla sprawy walki z reakcją obrała na przewodniczącego Bauera, na zastępczynię Beatrycze Webbową.

Komisja dla sprawy obrony 8-godzinnego dnia pracy i prawodawstwa społecznego obradowała pod przewodnictwem Thomasa (Anglja) i przyjęła jednomyślnie rezolucję, w której potępia stanowisko **tych rządów, które nie stosują się do uchwał**

międzynarodowych w sprawie 8-godz. dnia pracy i innych z zakresu ustawodawstwa robotniczego, lub też uchwały te przekraczają.

Komisja dla sprawy organizacji nowej Międzynarodówki pod kierunkiem Adlera i Shaw'a rozpatrywała statut, przygotowany przez komitet 9-ciu obu b. Międzynarodówek.

Co do podziału głosów na różne kraje, opracowano wniosek, na podstawie którego przypadłoby na: Anglję i Niemcy po 30 głosów, Czechosłowację, Francję i Włochy po 16 głosów (przyczem czescy socjaliści mieliby prawo do 9 głosów, niemieccy zaś do 7), Belgję i Antwerpję po 15, Szwecję, Danję, Rosję i Stany Zjednoczone po 12, Węgry 8, Holandję i Szwajcarję po 7, Gruzję, Finlandję i Norwegję po 3, inne kraje po 1. Co do reprezentacji Polski nie powzięto jeszcze uchwały. Powyższy podział głosów spotkał się z protestem wielu partyj.

Komisja mandatowa pod przewodnictwem Crispiena badała sprawę dopuszczenia na kongres szeregu partyj, które się o to dopominały. Uchwalono niedopuścić t. zw. narodowo-socjalistycznej partji czeskiej Klofacza, ukraińskich eserów, białoruskiej partji socjalistycznej, polskiej partji, gruzińskiej federacji socjalistycznej, polskiej partji socjalistycznej w Niemczech, grupy słoweńskiej, oraz partji żydowskich z Rosji, Anglji, Niemiec i Jugosławji.

* * *

OSTATNI DZIEŃ OBRAD

Na ostatniem posiedzeniu międzynarodowego kongresu socjalistów sekretarz **Shaw** (Anglja) przedstawił zebranym list rosyjskich socjalistów, którzy zawiadamiają, że 5 delegatów, których wyznaczyli na kogres znajdują się w więzieniu, skazani na śmierć przez władze sowieckie, a więc przybyć do Hamburga nie mogą.

Adler (Austrja) przedstawił list węgierskiej partji socjalistycznej, która przesyła pozdrowienia kongresowi życząc mu powodzenia w pracy. Jeden z emigrantów węgierskich socjalista Buschinger nazwał list swych węgierskich współbraci żałosnem westchnieniem socjalistów węgierskich, uciemiężanych przez Horthy'ego.

Następnie rozpoczęła się dyskusja na temat międzynarodowej akcji międzynarodowej reakcji.

Abramowicz (Rosja) podkreślał konieczność zaznajomienia się dokładnego z obecnym stanem rzeczy w Rosji, ponieważ szybki rozwój, jakim podąża życie wewnętrzne Rosji, wywrze w niedługim czasie swój wpływ na ruch socjalistyczny innnych krajów. Rewolucja w Rosji spowodowała całkowity zanik wielkiej własności ziemskiej, tworząc na jej miejsce hegemonję drobnych rolników i powodując do życia drobny kapitalizm, fabrykantów i kupców. W Rosji niema mowy o społeczeństwie komunistycznem, można jedynie mówić o nowem społeczeństwie, gdzie zasadniczą warstwą są robotnicy i drobna burżuazja, oparta na prywatnej własności. Rewolucja rosyjska starała się stworzyć komunistyczne społeczeństwo, ale stworzyła tylko nową burżuazję.

Najbardziej wyraźnym rezultatem rewolucji rosyjskiej jest zniszczenie produkcji krajowej, która wyraża się tem, że obecna produkcja przemysłu rosyjskiego nie dosięga nawet 16 proc. przedwojennej. Przed wojną było zatrudnionych w przemyśle rosyjskim 10 do 12 miljonów robotników, obecnie liczba ich, a więc i wp.yw bardzo się zmniejszył, nie dochodzi bowiem do trzech miljonów.

Zagranicą panuje powszechne mniemanie, że ustrój rosyjski jest ideałem. W praktyce jednak żaden robotnik rosyjski, który nie należy do partji komunistycznej, nie ma prawa wypowiadania swych poglądów bądź słowem, bądź pismem. Robotnicy niekomuniści w Rosji nie mają żadnych praw i nie mogą odbywać żadnych zgromadzeń. Poza tem rząd bolszewicki posiada doskonale zorganizowaną policję polityczną dla prześladowania robotników niekomunistów.

Jedynem wyjściem dla Rosji z tego opłakanego stanu rzeczy — zakończył mówca — jest wyrzeczenie się dyktatury i zaprowadzenie rządów demokratycznych, które jedynie zdolne są ocalić zdobycze rewolucji.

Modigliani (Włochy) oświadczył, że system rządów bolszewickich jest naśladownictwem carskich metod działania. Przechodząc do stosunków wewnątrz Włoszech, oświadczył on, że robotnicy włoscy prowadzą walkę z faszyzmem, którego zadania są obliczone na dalszą metę, niż teror nad organizacjami socjalistycznemi. Celem faszyzmu — twierdzi mówca — jest wywołanie powstania burżuazji przeciw proletarjatowi.

Crispin (Niemcy) w imienie komisji weryfikacyjnej oświadczył, że udział w kongresie zgłosiło 620 delegatów, reprezentujących 30 państw. Jednakże komisja nie mogła dopuścić niektórych przedstawicieli mniejszych partyj i organizacyj socjalistycznych, gdyż organizacje te nie zawsze wykazują czystość światopoglądu socjalistycznego. Wniosek komisji weryfikacyjnej o niedopuszczeniu drobnych organizacyj socjalistycznych został uchwalony.

Adler (Austrja), zabierając głos w sprawie organizacji międzynarodowego biura socjalistycznego, jako reprezentacji nowej międzynarodówki, oświadczył, że skład biura uskuteczniany będzie na każdym międzynarodowym kongresie socjalistycznym, zwoływanym co trzy lata z wyjątkiem przyszłego kongresu, który odbędzie się w terminie dwuletnim. Komitet wykonawczy kongresu w wypadkach nadzwyczajnych i niecierpiących zwłoki może zwoływać międzynarodowe kongresy niezależnie od wspomnianych terminów. Również partje i organizacje socjalistyczne, wchodzące w skład międzynarodówki, mogą domagać się zwoływania kongresu. Zadaniem nowej międzynarodówki będzie skonsolidowanie rozbieżności ruchów socjalistycznych w poszczególnych krajach.

W drugiej części przemówienia Adler oświadczył, że w Hamburgu zjawili się liczni komunistyczni działacze, którzy domagają się, aby udzielono im prawa głosu, występując z propozycjami zawarcia wspólnej organizacji, obejmującej socjalistów i komunistów. Jednakże komitet organizacyjny — mówił Adler — jest tego przekonania, że jakiekolwiek wspólne działanie z komunistami jest niemożliwe tak długo, dokąd w Rosji panuje dyktatura mniejszości nad większością i dokąd proletarjat rosyjski nie posiada możności swobodnego wypowiedzenia się.

Po przyjęciu przedłożonych przez komisję wniosków Międzynarodowy kongres socjalistyczny został w sobotę 26 maja zamknięty.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

Po dymisji gabinetu Sikorskiego

Po sobotniem głosowaniu dalszy przebieg przesilenia poszedł normalną drogą. Rząd, przegłosowany na pełnym Sejmie, podał się do dymisji, którą prezydent Rzeczypospolitej przyjął i powierzył misję utworzenia nowego rządu wodzowi większości p. Witosowi. Po naradzie ze swymi spólnikami p. Witos misję przyjął i w chwili, kiedy to piszemy, narada się nad skompletowaniem gabinetu z jednej i nad wciągnięciem do nowej większości bodaj części NPRu, ileże 7 głosów ponad absolutną większość nie daje nowej kombinacji podstawy do przeprowadzenia wielkich zamierzeń, jakie niezawodnie ma, a z których niektóre tylko zostały podane do wiadomości publicznej z okazji dyskusji nad paktem krakowskim.

Zanim jeszcze nowy rząd się utworzył, już mamy jeden, naturalnie ujemny wynik, przesilenia: dezorganizacja ważnych urzędów państwowych. Zaraz po ustąpieniu rządu zgłosili też dymisję nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną Hartleb i prezes głównego urzędu ziemskiego Ludkiewicz. Niezawodnie obaj ci funkcjonarjusze nie chcą służyć pod nowymi szefami: pierwszy pod p. Witosem, drugi pod przyszłym ministrem reformy rolnej p. Osieckim. Są to stosunki amerykańskie, gdzie za każdorazową zmianą prezydenta — zależnie od tego, czy wybrany został demokrata czy republikanin — następuje generalne „czyszczenie" na wszystkich stanowiskach państwowych, począwszy od zamiataczy ulic a skończywszy na gubernatorach stanów. Jeżeli te zwyczaje u nas się zakorzenią, Polska nigdy nie będzie miała należytego stanu urzędniczego, gdyż urzędnik niepewny swej posady nie będzie miał ochoty z całem poświęceniem oddać się swej pracy.

Taki jest wstęp do zakończenia przesilenia, do nowej w Polsce ery, w której rzekoma czystopolska większość ma objąć rządy po utrąceniu dotychczasowego rządu rzekomo lewicowego. Ktokolwiek śledził bieg polityki sejmowej od grudnia z. r., od objęcia rządów przez p. Sikorskiego, wie, że owa „lewicowość" tego rządu może być poważnie zakwestjonowana. Rząd p. Sikorskiego faktycznie nie był rządem żadnej partji; był rządem opierającym się na przypadkowych większościach, które powstawały od wypadku do wypadku, przyczem do kwietnia, do czasu dojrzewania paktu z chjeną — klub p. Witosa w popieraniu rządu nie był wcale ostatnim. Specjalnie klub posłów PSS nigdy nie miał powodu do utożsamiania się z tym rządem, który w naszych oczach miał tylko tę — coprawda, nie powszednią — zaletę, że był demokratyczniejszy od każdego innego rządu, który po nim mógł przyjść.

Jeżeli historja kiedyś zajmie się bardziej źródłowo, aniżeli publicystyka może to robić, ustępującym rządem, będzie musiała, o ile zechce być objektywną, stwierdzić, że w każdym razie wielką zasługą tego rządu i jego kierownika było głównie to, że wogóle podjął się powierzonego mu zadania. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, w jakich warunkach była Polska po strasznych dniach grudnia 1922 r.: prezydent zamordowany, na ulicach stolicy krwawe rozruchy zorganizowane przez ludzi o potężnem poparciu przez wielką partję parlamentarną, władza policyjna w wielkiem rozprzężeniu, wszyscy urzędnicy o niepewnem zachowaniu się! Trzeba było prawdziwego zaparcia się p. Sikorskiego, aby spokojny posterunek wojskowy zamienić w tak eksponowany polityczny, aby żyć w kotle intryg sejmowych i nie mieć nawet tej satysfakcji, jaką ma każdy pracownik przez uznanie wyników jego pracy.

O wynikach tych mówić nie będziemy. Wywód sobotni ustępującego premiera daje dokładny obraz jego czynów i zamierzeń, zaiste — w odniesieniu do pierwszych — tak obfity, że starczyłoby go nie dla pięciomiesięcznego a dla daleko dłuższego perjodu rządu. Cóż, kiedy u nas w Polsce, nie stanowimy wprawdzie pod tym względem wyjątku, praca i jej owoce, nie są oceniane z punktu widzenia, kto ich dokonał, tylko jaka partja może je zapisać na swój rachunek, jak wyzyskać owoce takich prac na rozszerzenie partyjnego stanu posiadania, jak spieniężyć tę pracę na tekę i inne posady.

Ta właśnie era w pracy państwowej zaczyna się z chwilą utworzenia rządu p. Witosa. Mięszane to towarzystwo, a jeszcze bardziej mięszaną była ta większość, która temu rządowi utorowała drogę. Endecja, która dzierży prym w skupieniu pod zbiorową nazwą chjeny, ma — jak we wszystkich swych poczynianiach politycznych — podwójną buchalterję: mniejszości narodowe, głosujące wedle jej gustu są pożądanym sprzymierzeńcem, mniejszości zaś głosujące przeciw niej są wrogami państwowymi. W sobotę mniejszości narodowe były, wedle klasyfikacji endecji, kwintesencją patrjotyzmu polskiego, ich głosami się chlubi, bał liczbą 278 unosi się z zachwytem, mimo, że gruby procent tej liczby dają głosy niepolskie. Ale co będzie z większością pozytywną, tj. jako podporą nowego rządu? Czy 5 głosów galicyjskich chliborobów ma być języczkiem u wagi, gdyż bez tych głosów większość staje się grubo iluzoryczną? A jeżeli te głosy powiększą podporę nowego rządu, co będzie z hasłem o czystopolskiej większości, które ugniatano na szpaltach prasy chjeńskiej aż do wymiotowania?

Mamy już pewne doświadczenie w dziedzinie tworzenia się nowych rządów. A to doświadczenie u nas, że im pewniejsze na oko są widoki nowego tworu, im więcej hałasu twórcy około swego dzieła robią, tem kruchszą jest podstawa, tem krótszą jest kolej takiego rządu. Można łatwo zjednoczyć się dla negacji, a trudno utrzymać tę jedność, gdy trzeba pozytywnie coś robić. Piętę achillesową ma każdy rząd, a cóż dopiero, jeżeli — jak w nowym rządzie — ta pięta ma prawdziwe słoniowe rozmiary, a na miano jej: reforma rolna! To nie jest idea, ani imaginacja, ale rzecz realna, rzecz przynosząca zyski, rzecz dlatego łakoma dla wszystkich, którzy się o nią otrą. Już uchwała komisji rolnej, która oddaje parcelację w ręce prywatne, daje przedsmak tego, w jakim kierunku — raczej w kierunku czyich kieszeni — reforma ma pójść. A co dopiero będzie, gdy się będzie miało swego ministra dla reformy rolnej i swoich ludzi— po wyrzuceniu niewygodnych — w urzędach ziemskich? Z największem prawdopodobieństwem można przewidzieć, że sojusz — nader kruchy — między ziemianami a chłopami prędko okaże takie rysy, że cała sztuka, tj. wszystkie sztuczki p. Witosa ich nie zasklepią.

Będziemy zatem dziś, jutro mieli nowy rząd; będziemy mieli nowych ministrów i będziemy po staremu stali na straży, aby nasze prawa, prawa ludu pracującego nie były zawisłe od tego czy innego rządu, lecz aby były tak ugruntowane, jak ugruntowana jest siła klasy pracującej.

tł.

UWAGI

—o—

Pewno bez samowyklęcia, lecz i bez zachwytu!

Istnieje anegdota o pewnym rabinie, który dumał nad tem, coby był za plusk, gdyby wszystkie drzewa były jednem drzewem, a góry wszystkie — jedną górą, a wszystkie wody — jedną wodą i gdyby takie drzewo runęło z takiej góry na tę wszechfalę.

Nie idąc oczywiście po linji podobnie oderwanych, fantastycznych dociekań — pozostawmy je anegdotycznym rabinom — można jednak postawić realne zapytanie, jakie piekielnie głośne larum wszczęłaby chjena, gdyby rząd z jej zasiadający poręki, padał powalony lewem skrzydłem polskiem, a przy współszturmie wszystkich mniejszości narodowych!

Gdyby ten rząd w dodatku padał świeżo po największej zdobyczy dyplomatycznej, jaką rządy Rzeczypospolitej miały do osiągnięcia: mianowicie po uznaniu przez Europę orężnie wywalczonych wschodnich granic Polski!

Gdyby ten rząd padał **tuż po wizycie zwycięscy w światowej wojnie**, który okres jego urzędowania wybrał dla zacieśnienia węzłów sojuszowych Francji z Polską.

Gdyby za punkt zaczepienia obrano **kredyty właśnie na oba cele powyższe wyczerpane!** Ileżby to było okrzyków zgrozy , jakie rozdmuchiwanoby wichry oburzenia, jak szalałyby kalumnje, jak rozgorączkowane języki oplwałyby całe to działanie! Istny taniec św. Wita opętałby wszystko, co w Polsce chjeńskie, podchjenione, lub co uległoby psychozie przez chjenę szerzonej!

Ale skoro to nie był rząd chjeński, skoro chjena właśnie aranżowała jego upadek i skoro ona ma z tego upadku korzystać — wszystko jest w porządku...

A jednak jest rzecz, której nie potrafili wyreżyserować nieprzebrani w sposobach agenci — dziś triumfującej chjeny: entuzjazmu z powodu narodzin rządu chjeńsko-piastowego.

Entuzjazmu? Któż ma wśród jej najbliższych wołać: „hosanna", gdy na czele spółki rządowej widnieje p. Witos, dla którego taż endecja nie znała dość pogardliwych przezwisk... Zapewne obelgi można zlizywać, ale rozkoszować się taką czynnością trudno!

A domniemany komplet rządu?

Już w Nrze 142 naczelny organ endecji „Gazeta Warszawska" nie czyni sekretu, jakie nazwiska wchodzą w grę.

Są to nazwiska, któreśmy już dawno wymieniali: Zaiste, na tyle hałasu, jaki endecja czyniła, że Polskę zbawi, są to nazwiska jakże dalekie od świetności!

Tu typ skrajnego agrarjusza, tu nagły bogacz wojenny, tam znów na jednym z najważniejszych foteli ministerjalnych człowiek najbardziej przez endecję na punkcie moralnym zdyskredytowany...

A przecież endecja i ci, co z nią idą, to narodu, podobno, najpiękniejszy kwiat! Tak woła prasa endecka.

Ale jakoś słabo zowocował...

Po nadmiernej reklamie wymieniane dziś kandydatury tem bardziej wyglądają w znacznej części na kpiny.

Więc jakieś jakby zawstydzenie, zakłopotanie w gronie wyznawców endecji...

—ooo—

Z listy chjeńsko-piastowo-mniejszościowej

Pisma warszawskie podają w porządku alfabetycznym nazwiska posłów, którzy obalili rząd Sikorskiego. Taki układ szczególnie jaskrawo oświetla mieszaninę plemienną — istny przekładaniec, w którym nie brak nawet jedynego Rosjanina sejmowego. Figurują tedy obok siebie: Haller i Hartglas, ks. Ilkow i Ilski, Lewinsohn i ks. Londzin, Pankratz (Niemiec) i księżniczka Puzynianka, a w pobliżu Sikory i Skowronka widnieją Schiper i Serebrjannikow. Rabski ma przed sobą Rąba, a za sobą Raka-Michajłowskiego i t. p.

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: pamięci Karola Kostrzewskiego; pamięci Marjana Mora Kozubowskiego, sędziego w N. Targu — żona, dzieci, siostra i rodzice; pamięci dra Mirona Mochnackiego, poległ. w r. 1914 — siostry; Józefowie Nowina Konopkowie — Jarosław; pamięci Ksawery z Schwarzenbergów Czernych Kwiatkowskiej — synowie; Motet et Madrigal Suisse; K. Dziebowicz i K. Zanjkiewiczówna w Warszawie; (4 ceg.). W dniu imieni dyr. Zygm. Biluchowskiego — urzędnicy rafin. S. a. „Fanto" w Ustrzykach; Stanisławowie Nitschowie; prof. Henryk i Stefanja Pachońscy ze synami; pozatem wycieczka nauczycieli z Wielkopolski złożyła na odbudowę Zamku 100.000 mk.

Przegląd społeczny

—o—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH?

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie przedstawiciele cechów piekarzy zawiadomili komisję, że strajk robotników piekarskich, trwający z górą miesiąc, został już zlikwidowany. Właściciele piekarń przyznali robotnikom podwyżkę w wysokości 25 proc.

Robotnicy białego pieczywa, zapytani przez nas, oświadczyli, że o ugodzie nic im niewiadomo. Przed dwoma tygodniami donieśliśmy, że ugoda została zawartą z majstrami czarnego pieczywa, ale o ugodzie z majstrami białymi robotnicy nie wiedzą. Wobec tego zapytujemy, na jakiej podstawie komisja przyznała podwyżkę cen? Przecież powoływanie się na przyznaną robotnikom podwyżkę płac jest wobec oświadczenia robotników nieprawdziwem!

—ooo—

STRAJK W BANKU PRZEMYSŁOWYM W KRAKOWIE

W sobotę 26 maja wybuchł w banku Przemysłowym w Krakowie strajk ogółu urzędników. Powodem strajku jest brak zrozumienia ze strony Zarządu instytucji dla słusznych postulatów urzędników o należyte wynagrodzenie w myśl ustawy i wskaźników głównego urzędu statystycznego za pracę obowiązkową i nadobowiązkową. Dziwić się należy, że dyrekcja dotychczas nie chce uznać istnienia Związku zawodowego pracowników bankowych i ubzpieczeniowych Rzeczypospolitej polskiej.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

GROŻBA STRAJKU URZĘDNIKÓW W BANKACH KRAKOWSKICH

W związku ze strajkiem urzędników w polskim banku przemysłowym słychać, że ma wybuchnąć strajk we wszystkich bankach krakowskich.

—ooo—

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH

W niedzielę 27 bm. odbyło się w Domu robotniczym olbrzymie zgromadzenie dozorców domowych. Przewodniczył tow. Grochal. Referat o wyborach do Kasy chorych wygłosił tow. Albin Różycki. W dyskusji zabierali głos tow. Grochal, Wójcik, Bielecki, piętnując zdrajców robotniczych, którzy skradłszy pieczątki uciekli pod opiekuńcze skrzydła chadecji. Zebrani uchwalili następującą rezolucję: 1) obchód „Rerum novarum" uważają za zwyczajne okłamywanie klasy robotniczej i rozbijanie organizacji klasowej, będącej jedyną wyrazicielką interesów robotniczych, 2) potępiają nikczemnych zdrajców, którzy bezprawnie zabrali pieczątki, książki i pieniądze złożone przez ogół dozorców domowych i wyrażają im pogardę, zaś chadecji i „Głosowi Narodu" życzą więcej takich osobników, których właściwem miejscem jest „telegraf".

Z TEATRU

—o—

Opera i operetka: „BAL MASKOWY", opera Verdiego.

Gdyby ktoś zadał sobie trudu i przeprowadził wywiad wśród personalu opery naszej od maszynistów zacząwszy, przez członków orkiestry, artystów, na kapelmistrzu i dyrekcji skończywszy, jakie powody skłoniły ich do wystawienia „Balu maskowego", nie znalazłby jasnej odpowiedzi. Trud premjerowy powinien mieć swoje uzasadnienie w teatrze, w którym praca ma jakiś cel, jakiś program. Zapewne „Bal maskowy" w takim teatrze, którego program obejmowałby np. całokształt twórczości Verdiego, albo historję opery włoskiej, albo daną epokę opery europejskiej, miałby swój cel, zwłaszcza gdyby realizacja „Balu maskowego" ujęta była w formy stylowe tak pod względem akustycznym, jak i optycznym. Premjera „Balu maskowego" pod hasłami: „Kto mnie wołał, czego chciał" i „ubrałem się w com ta miał", niema celu, i nie miała go też premjera w naszej operze.

Publiczność odpowiedziała na hasła opery i na widowni od początku przedstawienia świeciły pustki, które wołały: „Pusto wszędzie, nudno wszędzie, bez programu nic nie będzie".

A o program i organizacje zamierzeń naszej opery wołamy ciągle. Trzeba coś chcieć, trzeba mieć jakiś program, aby znaleźć poparcie i zainteresowanie wśród bywalców operowych. Nie o to chodzi, że drugie przedstawienie „Balu maskowego" będzie pełne, bo śpiewać będzie p. Mann, gość lwowski, mający wielu wyznawców dla swej sztuki śpiewaczej, a może i innych słusznych powodów, dla których teatr przy ul. Rajskiej jest zawsze wypełniony, gdy Mann występuje. Chodzi o to, aby teatr pracował programowo, aby był pełny zawsze dla programu swej pracy, aby o pełności lub niepełności nie decydował ten lub ów artysta ulubieniec tych, co bomby fabrykują lub tych, dla których bomby są przeznaczone.

Opera kończy swój sezon. Że nie uczyniła wiele w bieżącym sezonie, wiedzą wszyscy, a najwięksi zwolennicy operowi przyznają, że dalej tak być nie może. Artyści spełnili swe zadanie w miarę środków, jakiem rozporządzają, chwalebnie. W pierwszym rzędzie Amalja — Jefimcewa, Oskar — Bandrowska, Renato — Romanowski i hr. Ryszard — Stępniowski. Dyr. Bol. Walewski znalazł się w swojej atmosferze wokalnej (taki styl reprezentuje „Bal maskowy").

Pragnę wkońcu zaznaczyć, że brak programu operowego nie jest specjalnością krakowską, ale ogólnie polską. Nie było go i niema w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie. Owoce tego bezhołowia już dojrzały, niestety być może, nadchodzący sezon pozbawi Polskę instytucyj operowych, a jednak nawet najbiedniejsza z nich, krakowska, jest do uratowania, tylko trzeba chcieć ją ratować.

B. R.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 maja.

STRAJKUJĄCY PIEKARZE JESZCZE W ARESZCIE

W niedzielnym numerze donieśliśmy, że przy aresztowani z powodu strajku piekarze Gotfrid, Grzędzielski i Spólnik zostali uwolnieni. Wiadomość ta jest o tyle nieścisłę, że powyżsi zostaną wypuszczeni dopiero 2 czerwca po ukończeniu kontumacji, jakiej poddani są więźniowie z powodu zaszłych 2 wypadków tyfusu plamistego w kryminale u św. Michała.

—ooo—

OFIARA ZAWODU

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie pod przewodnictwem s. o. Stubera toczyła się rozprawa przeciw Janowi Stokłosie, st. przetokowemu, oskarżonemu o to, że przez zaniedbanie obowiązków służbowych spowodował, że zwrotniczy Cepak dostał się między bufory, które go przygniotły w ten sposób, że poniósł śmierć. Znawca kolejowy wydał orzeczenie, że osk. Stokłosa ponosi winę wypadku. Na wniosek obrony powołani świadkowie i drugi znawca sądowy kolejnictwa Ścieżka stwierdzili przeciwnie, że oskarżony spełnił należący do niego obowiązki służbowe i że wypadek nastąpił wskutek własnej winy zmarłego, względnie z powodu wadliwości wozów kolejowych.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd uwolnił Stokłosę od winy i kary. Oskarżał prokurator Stawarski, bronił adw. dr Rosenzweig. Prokurator zastrzegł sobie wniesienie odwołania.

—ooo—

O KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA

Przed trybunałem wojskowym w Krakowie, któremu przewodniczył podpułk. dr Kappel, zasiadł sierżant Eug. Kieszkowski, oskarżony o to, że w lutym ubiegłego roku skradł w towarzystwie dwóch spólników cywilnych maszynę do pisania z magistratu miasta Niepołomic. Spólnicy cywilni Pilch i Wójtowicz zostali już w swoim czasie skazani przez sąd powiatowy, zaś Kieszkowski, jako wojskowy odpowiadał wczoraj przed sądem wojskowym. Na rozprawie jeden ze spólników cofnął swe obciążające Kieszkowskiego zeznania złożone w śledztwie, twierdząc obecnie, że inny sierżant dopuścił się kradzieży maszyny. Obrona przeprowadziła dowód na alibi oskarżonego w krytycznym czasie, poczem po wywodach prok. podpułk. dr Wolfa, oraz obrońcy dr Z. Kwiecińskiego, trybunał wydał wyrok uwalniający Kieszkowskiego.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 maja.

Kradzież w PKKP

Wczoraj w południe przyszedł do PKKP rolnik z Zawoi, nazwiskiem Baran, z tymczasową obligacją polskiej pożyczki państwowej, opiewającej na 200 dolarów, celem podjęcia odsetek. Kiedy urzędnik kasowy wygotowywał odnośny kwit i wręczył Baranowi, przybliżył się do Barana jakiś osobnik i wskazał mu okienko, w którym miał podjąć pieniądze, poczem ten osobnik oddalił się. Baran poszedł na wskazane miejsce i stwierdził, że niema ani obligacji, ani kwitu. Zanim dał znać kasjerowi, osobnik, który skradł obligację Baranowi, podjął w kasie 300.000 marek na kwit, a zabrawszy je i obligację na 200 dolarów, umknął. Policja urządziła zaraz rewizję w lokalu kasy wśród publiczności, jednak bez wyniku.

—ooo—

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie

Według ostatnio ogłoszonego wykazu zmian w stanie posiadania realności w Krakowie za miesiąc marzec b. r., dokonano w owym miesiącu w 23 wypadkach sprzedaży gruntów względnie parcel pod budowę, w 24 wypadkach dostały się w ręce nowonabywców drogą kupna domy względnie części domów, zaś w 8 wypadkach budynki drogą umów, lub przez śmierć właściciela przeszły w nowe posiadanie. Jedną z największych transakcji przy sprzedaży budynków w miesiącu marcu b. r. było nabycie dwupiętrowego domu l. 74 przy ul. Krowoderskiej od p. Czesława Zubrzyckiego przez Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie za cenę 240 miljonów marek. Wedle podanych dat w wykazie, ceny domów były bardzo niejednolite. Domy parterowe pozbywano w cenie od 10—20 miljonów, jednopiętrowe nad 20—35 miljonów, dwupiętrowe do 65 miljonów, a jeden dom trzechpiętrowy sprzedano za 42 miljony marek. Dużej transakcji dokonał „Dom składowy S. A." w Krakowie, który nabył drogą deklaracji od P. T. H. dwa parterowe i jeden jednopiętrowy dom, oraz grunt przy ul. Mogilskiej, składając 240.000 sztuk akcyj po 1000 marek, ogólnej wartości nominalnej 240 miljonów marek.

—ooo—

PROGNOZA NA WTOREK: Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami deszcz, wiatry z kierunku północnego.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła słuchaczów akademji górniczej w Krakowie odbędzie się 31 b. m. o godzinie 15 w sali Tow. technicznego. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

DWA ODCZYTY POPULARNO-NAUKOWE wygłoszą: 1) prof. dr Bolland w sprawie współdziałania społeczeństwa dla pracy naukowej we wtorek 29 maja; 2) prof. dr B. Szyszkowski o współczesnej atomistyce we wtorek 5 czerwca w sali instytutu chemicznego, Jagiellońska 22, II p. Wstęp 2000 marek, dla młodzieży 1000 marek, dla członków Kółka chemików 500 marek.

ZWIĄZEK POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ „ŻAGIEW" W KRAKOWIE zakłada publicznie uroczysty protest przeciw kłamliwemu, oszczerczemu i tendencyjnie wyssanemu z palca „zarzutowi" zawartemu w ogłoszonem w „Głosie Narodu" piśmie organizacji akademickiej „Odrodzenie", jakoby nasza organizacja była w stadjum likwidacji. Operowanie tego rodzaju bezzasadnemi argumentami, obliczonemi na tumanienie opinji, jest niegodnem organizacji akademickiej wprowadzanem warcholskich i demagogicznych metod w życie młodzieży akademickiej. Protestujemy, by organizacja, posługująca się tego rodzaju metodami, uważała się za „strzegącą przedewszystkiem charakteru narodowego" uczelni polskich. Oświadczamy łączność i jedność z ogółem polskiej demokratycznej i postępowej młodzieży w środowisku krakowskiem. Za Wydział Związku polskiej młodzieży akademickiej „Żagiew": Leon Oberlender, prezes, Stefan Zajdeman, w z. sekr.

BRUTALNE ZACHOWANIE SIĘ POLICJANTA. Podczas matchu foobalowego na boisku Cracovii pełniący tamże funkcje posterunkowego policjant Nr 380 zauważył przekradającego się przez parkan biednego malutkiego chłopczyka. Zamiast zwrócić chłopakowi uwagę, policjant wziął chłopaka wpół i brutalnie rzucił o parkan, co wywołało wśród masowo zebranej publiczności powszechne oburzenie. Odpowiednie władze winny pouczyć podwładnych, jak mają postępować!

Podwyższenie cen pieczywa

Wczoraj wieczór odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem uchwalono podwyżkę cen pieczywa. Na podrożenie pieczywa wpłynęły: wyższy podatek obrotowy, podwyższenie płac robotnikom, zwiększone opłaty za prąd elektryczny itd. Za podstawę do kalkulacji przyjęła komisja przeciętną 220.000 marek za 100 kg. mąki żytniej 70 proc. przemiału; na ostatniem posiedzeniu komisji kalkulowano na podstawie przeciętnej 225.000 marek. Mimo niżki cen mąki żytniej komisja uwzględniając podwyższenie kosztów produkcji uchwaliła następujące ceny pieczywa: za 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 2190 marek (dotąd 2100 marek, piekarze żądali 2410 marek). Za 1 kg. chleba ciemnego z 80 proc. przemiału 1790 marek (dotąd 1700 marek). Przy kalkulacji cen bułek przyjęła komisja przeciętną 390.000 marek za 100 kg. mąki pszennej i ustanowiła za bułkę 6 dkg. gładką cenę 245 marek (dotąd 225 marek, piekarze żądali 255 marek), za 6 dkg. bułkę gładką ciemniejszą 220 marek, za 3 dkg. t. zw. wiedeńską 165 marek (dotąd 145 marek, piekarze żądali 184 marek), za t. zw. solodrąg 150 marek (dotąd 135 marek).

Cennik powyższy wchodzi w życie w dniu dzisiejszym po zatwierdzeniu przez województwo. Przewodniczył wicepr. Wielgus. Komisja uchwaliła nadto podwyższyć ceny chleba i bułek sprzedawanych po sklepach na 30 marek przy 1 kg. chleba, zaś na 10 marek przy bułce.

Rozbudowa miejskiej kafilerji

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady m. Krakowa omawianą będzie sprawa rozbudowy miejskiego zakładu dla przerabiania niezdatnych do spożycia zwierząt rzeźnych. W zakładzie tym, tak zwanej kafilerji, niszczone będą równie, oraz przerabiane wszystkie padłe w obrębie Krakowa zwierzęta domowe i drób. Wniosek komisji administracyjnej wprowadza obowiązek odstawiania wszelkich zwierząt, przeznaczonych na zabicie do oprawcy miejskiego. W tym celu projektowana jest budowa oddziału sekcyjnego kosztem kilkudziesięciu miljonów. Nadto komisja zaproponuje wzniesienie rzeźni sanitarnej w Krakowie. Koszta rozbudowy kafilerji obliczone są na sumę 120 miljonów marek.

—ooo—

ZAJŚCIE Z AKADEMIKIEM MOROZEM. W niedzielę przedpołudniem zauważyli robotnicy zgromadzeni w Domu robotniczym, jakiegoś młodego człowieka, który kręcił się po wszystkich ubikacjach, zaglądał wszędzie, nie przystępując do nikogo. Zwróciło to uwagę i zapytano go, czego szuka. Młodzieniec ów zmieszał się i zaczął kręcić, że szuka akademika, nie mogąc jednak podać ani nazwiska, ani wyglądu tego, kogo rzekomo szukał. Zażądano od niego legitymacji, która opiewała na Stefana Moroza i kazano mu Dom opuścić.

Młodzieniec ów we wczorajszym „Kurjerku" przedstawił się jako „ofiara", podając, że przyszedł zapytać się o cenę biletu wstępu na poranek. Jest stanowczo nieprawda, gdyż bilety sprzedawano u wejścia do sali, gdzie p. M. kilkakrotnie przechodził, nie pytając sprzedających bilety o cenę. W jakim celu przyszedł i kogo szukał w obcem dla siebie środowisku? Zresztą, jeżeli miał czyste sumienie, dlaczego opierał się okazaniu legitymacji, czego robotnicy w swoim lokalu mieli prawo od niego żądać?

WIELKIE WŁAMANIE. Onegdaj do mieszkania p. Natana Grünspana przy ul. Józefa l. 6, włamali się nie ujęci dotąd sprawcy, którzy po wycięciu ściany w żelaznej kasie ogniotrwałej unieśli ze sobą gotówkę w kwocie 5 miljonów marek, 1 i pół milj. marek niem., oraz biżuterję wartości kilkudziesięciu miljonów marek. Włamania mieli się dopuścić włamywacze kasowi Mojżesz Beller oraz Dawid i Szyja Szanowicze, którzy zbiegli.

NIEBIESKI PTAK. Policja krakowska aresztowała wczoraj na dworcu osobowym Adama Krzyściaka, lat 27, poszukiwanego za liczne kradzieże. Krzyściak dopuszczał się kradzieży w ten sposób, że co pewien czas przyjeżdżał do Krakowa, gdzie odwiedzał swych znajomych, a czasem i nieznajomych, prosząc o udzielenie kilkudniowej gościny. Powodem przyjazdu według zapewnień Krzyściaka był jakiś egzamin lub inny ważny interes. Po kilku dniach Krzyściak ulatniał się, a gościnny gospodarz spostrzegał brak garderoby lub biżuterji. W podobny sposób Krzyściak grasował również w innych miastach Małopolski, często pod przybranem nazwiskiem Władysława Krzysińskiego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w b. sezonie sukcesowa sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze", jutro „Wesele" Wyspiańskiego. Obie sztuki wskutek rozpoczynających się urlopów wśród artystów schodzą z afisza. Również zapowiedziane na czwartek „Zmartwychwstanie" Rostworowskiego ukaże się po raz ostatni, zdobywszy w Krakowie największy sukces w porównaniu z wystawieniem tej sztuki przez inne teatry. W sobotę rozpoczyna swą gościnę znakomita tragiczka p. St. Wysocka w utworze bohaterskiej poezji chorwackiej „Matce Jugowiczów" J. Vojnovića. Podniosły rapsod o Kosowem Polu i historycznym boju Serbów w obronie niepodległości, daje artystom szerokie pole do popisu. Oprócz gościa w roli tytułowej dalsze kreują u nas pp. Kosmowska, Klońska, Mazarekówna, Żmijewska, Pancewiczowa, Modzelewska Marja, Kossocka, Zalewska i inne oraz panowie: Bracki, Grolicki, Kustowski, Dobiesław i Białoszczyński. „Matce Jugowiczów" przygotowują pracownie teatru nowe dekoracje i kostjumy. Akt III (Kosowe Pole) projektował p. Iwo Gall.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we wtorek premiera komedji L. Verneuil'a p. t. „Musisz być moja", w której główne role odtwarzają pp. Bruczowa, Skalska, Dobrzański (reżyser), Ratschka, Wesołowski i Miedzińska.

OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek opera Verdiego pt. „Bal maskowy" z Jefimcewą, Bandrowską, Osmecką, Zbigniewiczówną, Stępniowskim, Romanowskim, Isakowiczem i Mazankiem w głównych partjach. Jutro we środę „Bajadera" z występem N. Nadieżdiny. We czwartek „Lohengrin".

JEDYNY KONCERT ADAMA DIDURA odbędzie się w sobotę 2 czerwca w Starym Teatrze. Znakomity śpiewak, który przybył do Polski tylko na krótki czas, wyjeżdża zaraz po koncercie krakowskim do Lwowa, Warszawy, Łodzi i Poznania, poczem udaje się na letnie stagione operowe do Baden-Baden. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

POPIS UCZNIÓW PROF. J. WARMUTHA odbędzie się w niedzielę 3 czerwca.

—ooo—

Z Polski

WYROK W SPRAWIE „PUZAPPU". Ponowna rozprawa w sprawie „Puzappu" we Lwowie toczyła się prawie w pustej sali. W sobotę popołudniu zjawiła się liczniejsza publiczność, złożona przeważnie z rodzin i znajomych oskarżonych. Przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Mindowicza za zbrodnię sprzeniewierzenia i występek lichwy wojennej na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Bernarda Jonasa za występek lichwy wojennej na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Przy wymiarze kary zastosowano amnestję. Pierwszy z oskarżonych poprzednio był zasądzony na 3, zaś Jonas na 1 rok więzienia. Współoskarżonych Edwarda Nowaka i Leona Seinfelda uwolniono od winy i kary. Poprzednio Nowak był skazany na 3, zaś Seinfeld na 8 miesięcy więzienia. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu niskiego wymiaru kary, oskarżeni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu. Obaj oskarżeni wymierzoną karę „skonsumowali" już aresztem śledczym.

—ooo—

Z zagranicy

CHOROBA PREZYDENTA FRANCUSKIEJ IZBY DEPUTOWANYCH. Prezydent Izby Raoul Peret, którego wymieniano jako przyszłego prezydenta ministrów, został z powodu nagłego wystąpienia choroby umieszczony w zakładzie dla nerwowo chorych. W kołach parlamentarnych sądzą, że rychło nastąpi wybór nowego prezydenta Izby. Jako kandydata republikańskiej partji środka wymieniają byłego prezydenta ministrów Leyguesa.

MASOWE MORDERSTWA W ROSJI. Z Moskwy donoszą, że 15 mienszewików, oskarżonych o dostarczanie Anglikom tajnych informacyjnych dokumentów, zostało straconych.

CHOROBA LENINA. Żona Lenina, która bierze udział we wszechrosyjskim kongresie, zawiadomiła, że stan zdrowia jej męża w ostatnich dniach się poprawił.

TRZĘSIENIE ZIEMI W INDJACH. Z powodu trzęsienia ziemi, które nawiedziło okolicę Alahabad wiele osób poniosło śmierć.

—ooo—

—ooo—

Ze sportu

Cracovia—Wisła 4:2 (2:0). Zawody te ściągnęły rekordową — jak na stosunki krakowskie — liczbę publiczności, żądnej zobaczyć walkę dwu najsilniejszych drużyn w Krakowie. Szkoda wielka, że wiatr silny przeszkadzał bardzo normalnej grze, a sędzia mylnemi rozstrzygnięciami denerwował graczy i publikę. Cracovia wyszła na boisko z silną wolą zrewanżowania się za poprzednią klęskę; do zawodów przygotowywała się b. starannie, a treningi prowadzone pod kierownictwem Kimptona, trenera angielskiego, przyniosły jej w rezultacie zasłużone zwycięstwo. Tu należy również podnieść grę biało-czerwonych pełną ambicji i ofiarności. Wisła zawiodła oczekiwania. Drużyna ta przechodzi obecnie okres znacznej słabości i potrzebuje koniecznie zmian na pewnych posterunkach. Bardzo słabo grała obrona i pomoc Wisły, również i atak nie zawsze okazywał ochotę do gry. — Już w pierwszych minutach uzyskują niespodziewanie białoczerwoni 2 bramki, wyzyskawszy błędy pomocników przeciwnika. To działa deprymująco na Wisłę, która gra chaotycznie i pomimo sprzyjającego wiatru nie potrafiła nic uzyskać. Gra równa, obustronne ataki bardzo niebezpieczne. Po pauzie Wisła w ataku, lecz już w 6 minu. strzela Cracovia trzeciego gola. Reyman I z b. trudnej pozycji uzyskuje pierwszą bramkę dla Wisły; w chwilę potem pada 4-ta bramka dla białoczerwonych. Ostatnie chwile należą do Wisły; Gintel atakowany przez Kowalskiego strzela do własnej bramki drugiego gola dla czerwonych. Z pośród graczy Cracovii, która jako całość przedstawiała się bardzo dobrze, wybijał się przedewszystkiem Zimowski pięknymi biegami i pewnemi centrami. W Wiśle grał dobrze jedynie Reyman I, również i Majcherczyk pracował wydatnie.

Admira (Wiedeń)—Makkabi 2:1 (1:1). Goście wiedeńscy nie pokazali nadzwyczajnej gry. Jedynie atak pracował dobrze, obrona i bramkarz bardzo słabi. Wynik remisowy odpowiadałby lepiej przebiegowi gry, gdyż Makkabi nie wyzyskała całego szeregu momentów, z których można było strzelić bramkę. Zwycięski gol pada po pauzie z rzutu karnego.

Zawody o mistrzostwo kl. B dały następujące wyniki: Olsza—Wawel II 3:1 (0:1), Zwierzyniec—Orkan 3:2 (2:2), Podgórze—Jutrzenka II 5:3 (2:1).

W biegu na przełaj zwyciężył Doległo z 12 p. p. w czasie 10:38, 2. Kornfeld z Makkabi 10:51, 3. Kręcina z Cracovii. Długość trasy wynosiła 1050 metrów.

W POLSCE

Poznań (PAT). Zawody między Wartą a Poznanią dały 5:1 (4:1). Zawody między Ostrowią a AZS. dły 1:1 (0.0). Pogoń—Unia 4:2 (2:1).

Łódź (PAT). Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Łodzi między ŁKS a łódzk. tow. sportowo-gimn. dały wynik 4:2 (1:1). Gra w piłkę nożną z okazji 20-lecia tow. sportowego Union, między Legją a Unin dała wynik 3:2.

Łódź (PAT). W niedzielę odbył się doroczny bieg okrężny „Kurjera Łódzkiego" o srebrny puhar. Do zawodów stanęło przeszło 40 zawodników z całej Polski. Trasa wynosiła 4200 m. — Współzawodnicy przybyli w następującym porządku: Malow Bohdan z Gniezna w 14 m. 25 sek., Dajewski Tadeusz w 14 m. 25'10 sek. Pfifer z Warszawy w 14 m. 41 sek.

Lublin (PAT). Zawody między Lublinianką a AKS dały 2:2 (1:1).

ZAGRANICA

Wiedeń (PAT). Zawody Hockey między Niemcami południowemi a Austrją skończyły się bez rozstrzygnięcia w stosunku 4:4.

Praga (PAT). Zawody piłki nożnej między Czechosłowacją a Włochami dały wynik 5:1 (4:0) na korzyść Czechosłowacji.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 28 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Czeki, przekazy, wpłaty Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					56000
„ kanad.					
Franki franc.					3735
„ belgijs.					3260
„ szwajc.					10150
Funty szterlin.					262500
Marki niemiec.					0·97
Korony austr.					0·80½
„ czesko-sł.					1690
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					2735
Floreny holen.					22600

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	13000	18000	16000
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	12000	17000	15250
Ziemski Bank Kredyt.	17000	22000	
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	6000	10000	8000
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	150000	175000	160000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	12000	15000	13000—14000
„Impex"	1000	1500	1150—1200
„Pharma" (B. Jawornicki)	67000	72000	68000—72000
„Polski Glob"	2500	3500	3200
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Żegluga Polska	4500	5500	4500—5000
Zieleniewski I—IVem.	375000	400000	400000—388000
Warsz. Parowozy I—III em.	80000	92000	86000—84000
H. Cegielski, Poznań I-IX	50000	60000	57500—58250
„Potęga" Tow. huty żel.	210000	230000	230000
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	55000	65000	59000—56000
„Pocisk"	25000	35000	31000—32000
Automotor	13000	17000	16000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	330000	350000	345000—335000
Siersza	230000	250000	250000—235000
Tepege I—IV	100000	110000	107000—104000
Polska Nafta	35000	45000	39000—37000
Oikos	110000	125000	125000—112000
Pezet			
Strug	18000	23000	20000
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	95000	105000	100000
„Krakus" I—VI em.	55000	60000	58000
Porcelana Ćmielów	100000	120000	106000—108000
Fabr. cukru w Chodorowie	150000	170000	160000—155000
Elektr. Siersza I—IV em.	25000	30000	27500
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	50000	60000	57000—59000
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	17000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 28 maja (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 53750—53500, sprzedaż 53650, kupno 53250, marki niemieckie 0'86, franki belgijskie 3072 i pół.

Czeki: Belgja 3072 i pół—3050, sprzedaż 3065, kupno 3035, Berlin 0'86—0'88—0'84, Gdańsk 0'86—0'88—0'84, Londyn 249750—249850—247750, sprzedaż 248950, kupno 246550, Nowy York 53500, sprzedaż 53750, kupno 53250, Nowy York drobne sprzedaż 53700—53200, Paryż 3570—3550, sprzedaż 3567, kupno 3533, Praga 1617 i pół—1612 i pół, Szwajcarja 9775—9675, sprzedaż 9723, kupno 9623, Wiedeń 0'77 i pół—0'76, sprzedaż 0'76 i pół, kupno 0'75 i pół, Włochy 2597 i pół—2588 i pół.

Zurych 28 maja (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0099, Holandja 217.25, Nowy York 554.75, Londyn 25.67, Paryż 36.70, Medjolan 26.75, Praga 16.55 i pół, Budapeszt 0.10 i 1 czwarta, Belgrad 5.85, Sofja 5.65, Warszawa 0.01.06, Wiedeń 0.0078 i 1 czwarta, austr. korona stemplowana 0.0078 i 1 czwarta.

Związki i zgromadzenia

—o—

PEŁNY KOMITET OBWODOWY ZACHODNIEJ MA OPOLSKI odbędzie posiedzenie w niedzielę 3 czerwca o godz. 9 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul Dunajewskiego 5, II p.

OSTRZEŻENIE! Do wszystkich robotników i robotnic rolnych w powiatach krakowskim, chrzanowskim i oświęcimskim! Związek zawodowy rob. roln. ostrzega Was przed Antonim Lipińskim, byłym instruktorem Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, który za przestępstwa został z dniem 15 maja 1923 ze Związku usunięty. Jeżeliby pojawił się w powiecie należy zawiadomić żandarmerję.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO odbędzie się w piątek 1 czerwca o godzinie 5 i pół wieczorem w biurze przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne.

Za Zarząd. Radmacher.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE! Staraniem uniwersytetu ludowego odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu ul. Bosackiej 11 odczyt Albina Różyckiego na temat „Turcja współczesna".

ROBOTNICY ZIELENIEWSKIEGO! Staraniem uniwersytu ludowego odbędzie się we środę 29 bm. o godz. 4 popoł. w fabryce Zieleniewskiego odczyt Albina Różyckiego na temat „Idea międzynarodówki".

Wybory akademickie

Wybory akademickie na III zjazd ogólno-akademicki we Lwowie odbyły się w poniedziałek od godz. 9 rano do 10 wieczór, przy żywym udziale głosujących. Już od wczesnego rana krążyły pod Domem robotniczym, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej i przed uniwersytetem grupki młodzieży endecko-klerykalnej, która chciała za wszelką cenę wyborom przeszkodzić. Zdzierano więc odezwy i „konfiskowano" siłą ulotki. Prócz tego chjeniści zwołali na godzinę 12 przed Collegium Novum wiec, który miał wykluczyć biorących udział czynny lub bierny w wyborach z życia akademickiego. Młodzież jednak uniwersytecka dzielnie zareagowała na ten niesłychany projekt nacjonalistów. Na wiec przybyło coś ponad 20 ludzi — prowodyrów i 4 „męczenników bombiarskich". — Wobec takiego stanu rzeczy drobna grupa uczniów Akademji górniczej i agronomji udała się pod Dom robotniczy na ul. Dunajewskiego, gdzie starała się wtargnąć do wnętrza z zamiarem przeszkodzenia w akcie wyborczym. Akademicy owi zostali oczywiście wpuszczeni do lokalu, lecz skoro wzbraniali się skorzystać z prawa wyborczego, poproszono ich o opuszczenie budynku, co też uczynili. Po chwili jednak weszło ponownie 2 chjenistów do sieni; wzywani wielokrotnie przez członków komisji wyborczej do opuszczenia gmachu, zachowywali się w sposób niesłychanie prowokujący. Jeden z nich, wezwany przez tow. C. ze straży robotniczej, pilnującej budynku, do opuszczenia lokalu, w dalszym ciągu stawiał opór wśród impertynenckich wyrażeń. Wyprowadzony za bramę, uderzył owego towarzysza laską w plecy. Tej bezczelności było już za dużo, to też oburzeni robotnicy sprawili młodemu chjeniście tęgie lanie. W czasie „walki" tow. C. został przez jakąś krwiożerczą chjenę raniony kastetem w twarz. Awantura wszczęta przez nierępujących się w zwyczajach i formach chjeńskich amatorów pałki i kastetu, zakończyła się interwencją policji, która na miejscu spisała protokół. Po tym incydencie głosowanie odbywało się w dalszym ciągu bez przeszkód, w największym porządku i spokoju.

* * *

O godz. 10 zamknięto głosowanie. Głosowało 892 akademików. Największą liczbę głosów uzyskało „Życie", następnie sjoniści, potem polska młodzież socjalistyczna, żydowscy socjaliści, polscy demokraci. Dla porównania zaznaczamy, iż 18 maja na chjenę i piastowców, przy maksymalnej ich mobilizacji, padło 606 głosów. Godzina 11 i pół obliczanie głosów trwa.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „To co najważniejsze".
Środa: „Wesele".
Czwartek: „Zmartwychwstanie".
Piątek: „Uczta szyderców".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Musisz być moją" (premjera).
Środa. „Musisz być moją".
Czwartek popołudniu: „Czarna pantera" (ceny zniżone), wieczór: „Musisz być moją".

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Bal maskowy".
Środa: „Bajadera". (Występ N. Nadieżdiny).
Czwartk: „Lohengrin".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: Jan Pietrzycki: Czy Mickiewicz był okultystą?
Piątek: I. Francic: Twórczość dramatyczna Wołnovica.

OGŁOSZENIE.

Wskutek podwyżki robocizny i podatku węglowego ustaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 maja b. r. na okres V. następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mkp. 2600·—	za 1 kwh
Lokale	„ 5000·—	1 „
Motory	„ 2300·—	1 „

Kraków, dnia 25 maja 1923.

DYREKCJA
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

3736

Do jednej z większych rafinerji nafty potrzebni są: 3730

inżynier-chemik
chemik-analityk, destylator
maszynista i ślusarz maszynowy.

Szczegółowe oferty z odpisami świadectw nadsyłać do **Biura ogłoszeń „PRASA", Kraków, Karmelicka 16 pod „RAFINERJA".**

Poszukiwani

maszynista obznajmiony z maszynami ceglarskiemi. **Stróż nocny** energiczny, z dobremi poleceniami. Mieszkanie i opał na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Biuro fabryki cegieł i dachówek, Ska z ogr. odp. Kraków, Potockiego 2. 3686

Egzaminowanych palaczy kotłowych do większej fabryki pod Krakowem poszukuje się zaraz. Pierwszeństwo mają egzaminowani maszyniści. Podania: 1) podania wraz z odpisami świadectw, 2) zapodaniem ilości członków rodziny, 3) wymaganiami, 4) zapodaniem daty ewent. wstąpienia wnosić do biura „Ruch", Szczepańska 9 pod „Palacz kotłowy". 3735

Poszukuje się maszynisty rutynowanego, kawalera, obznajomionego także dokładnie z robotami ślusarskiemi. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencji pod Rafinerja Spirytusu Nowy Sącz.

Nowo wybudowana willa, na ukończeniu, cała wolna, z ogrodem, w okolicy Krakowa do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Kochanowskiego 25, parter na lewo. 3738

WYSZŁA Z DRUKU

i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **„Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie"** na temat: **„nieśmiertelność duszy ludzkiej".**

Kto przyśle 1500 Mk pod adresem: **C. Kasprzykowski, Skrzynka 248, Warszawa**, otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy. 3723

Urzędnik administracyjny przemysłu naftowego z siedmioletnią praktyką rafineryjno-kopalnianą poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Nafta" do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 3677

Dziewczęta do robót pomocniczych potrzebne. Pralnia „Czystość", Koletek 9. 3720

Prasowaczki do prasowania garderoby i bielizny potrzebne. Zgłoszenia: Pralnia „Czystość", Koletek 9. 3719

Jest bardzo korzystne stróżostwo do zamiany za mieszkanie. Wiadomość: u dozorcy przy ul. Asnyka 5. 3721

Poszukuje się pierwszorzędnego palacza do wypalania cegły i dachówki. Posada do natychmiastowego objęcia. Osobiste zgłoszenia wraz ze świadectwami przyjmuje Henryk Eisen, Kraków, Starowiślna 39. 3699

Pończochy

i skarpetki naprawia: Szlak 13, III. p., szklane drzwi na lewo.

Zdolny przykrawacz (przykrawaczka) do bielizny męskiej i damskiej poszukiwany. Zgłoszenia: ul. Zwierzyniecka L. 8, III. p. na prawo, między 2—3. 3620

Biuro spedycyjne poszukuje służącego. Zgłoszenia skrytka pocztowa 63. 3661

Rob. Stow. Spoż. „Postęp"

w Krakowie Dz. XV. i XVI.

Sprawozdanie bilansowe za rok 1922.

Stan czynny:	
Kasa	582.633·21 mp.
Towary	7,301.270·— „
Ruchomości	48.099·15 „
Udział w Związku	571.000·— „
Stan bierny:	
Udziały	2,191.646·— „
Fundusz społeczny	111.870·26 „
Różne	5,373.081·83 „
Czysta nadwyżka	826.404.27 „
Rk-strat i nadwyżek:	
Nadwyżka brutto	4,837.540·69 „
Koszta handlowe	3,759.479·07 „
Wydatki na dział społ. wychow.	91.300·— „
Amortyzacja ruchom.	5.344·35 „
Inne straty	155.013·— „
Czysta nadwyżka	826.404·27 „

3734 Zarząd.

Dobry węgiel krajowy bez kamienia i miału sprzedaje firma: Władysław Jankowski, Kraków, ul. Kapucyńska 3, tel. 3208, składy Podgórze-Wisła po następujących cenach:

Węgiel gruby, kostka, orzech I po cenie Mp. 19.000
Węgiel orzech II po cenie . . . . . Mp. 16.000

za 100 klg. loco skład Podgórze-Wisła
za odwóz dolicza się Mp. 1500 } za 100 klg.
za zniesienie do piwnic Mp. 1500 }

Zamówienia przyjmują firmy:

Władysław Jankowski, Kraków, Kapucyńska 3, tel. 3208,
S. Ellenberg, Kraków, Dunajewskiego 9, tel. 2141 oraz
skład Podgórze-Wisła, tel. 3096. 3591

BUDOWA NOWEGO GMACHU WOJEWÓDZTWA W KATOWICACH

KONKURS

Województwo Śląskie zamierza uzyskać w drodze konkursu wśród architektów polskich **plany nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach.**

Prace konkursowe powinny wpłynąć pod zamknięciem z napisem „Konkurs" do Województwa Śląskiego (Roboty Publiczne) w Katowicach, do dnia 11 sierpnia 1923 r. do godziny 1 popołudniu. Termin ten obowiązuje przesyłki zarówno miejscowe jakoteż zamiejscowe.

NAGRODY:

jedna pierwsza nagroda . . .	6.000 mk. złotych pol.
„ druga „ . . .	4.500 „ „ „
dwie trzecie nagrody po . . .	3.000 „ „ „
„ czwarte „ „ . . .	1.700 „ „ „
dwa proj. zostaną zakupione po	1.000 „ „ „

Inne projekty mogą być również w tej samej cenie zakupione.

Wypłata nagród nastąpi w markach polskich po kursie z dnia rozprawy.

Sąd konkursowy składa się z 13 członków.

Wszelkie druki wyjaśniające i podkładki są do nabycia w Urzędzie Wojewódzkim za złożeniem 60 tysięcy marek polskich, która to kwota zostanie zwróconą po doręczeniu projektu.

Katowice, 9 maja 1923 r.

Wojewoda Śląski
SCHULTIS.

Najstarszy—Największy—Najwpływowszy

DZIENNIK POLSKI NA WYCHODZTWIE

KURJER POLSKI

W MILWAUKEE, WIS., U. S. A.

WYDAJE Z OKAZJI 35-LECIA SWEJ EGZYSTENCJI NAJWIĘKSZY I NAJWSPANIALSZY NUMER ROCZNICOWY W HISTORJI DZIENNIKARSTWA POLSKIEGO NA CAŁYM ŚWIECIE.

Dzieje wychodztwa polskiego w Ameryce, dorobek tegoż kulturalny i ekonomiczny ujęte zostaną szczegółowo i wszechstronnie w numerze rocznicowym.

Wszystkie zdobycze Polonji Amerykańskiej na każdem polu osiągnięte, zanotowane będą zwięźle i treściwie.

Numer ten zawierać będzie spis przedsiębiorstw polskich w Stanach Zjednoczonych, instytucyj bankowych, naukowych, pism polskich, organizacyj, towarzystw polskich, parafji wszystkich wyznań, niezbędne informacje o stosunkach tutejszych, o przemyśle, handlu, bankowości, o amerykańskich zakładach naukowych, oraz o sposobach zdobycia wykształcenia i zrobienia karjery w handlu i przemyśle w Ameryce.

Sekcja ogłoszeniowa firm fabrykantów i banków amerykańskich, umożebni nawiązanie korzystnych stosunków handlowych pomiędzy Polską i Ameryką.

Numer rocznicowy Kurjera Polskiego będzie niezbędnym podręcznikiem i jako taki powinien znajdować się w rękach każdego Polaka, na biurku każdej instytucji społecznej, przemysłowej i finansowej, które interesują się czterema miljonami rodaków za oceanem, oraz sposobnościami jakie czekają energicznego przybysza i przedsiębiorczego fabrykanta lub eksportera, w tym najpotężniejszym ekonomicznie i finansowo kraju.

Numer rocznicowy Kurjera będzie dowodem nierozerwalnej łączności wychodztwa z macierzą, a pomnikiem przedsiębiorczości naszej i żywotności w oczach społeczeństwa amerykańskiego.

Numer rocznicowy Kurjera Polskiego zawierać będzie przeszło sto stron rozmiaru 16×23½ cala z mnóstwem ilustracji kolorowych; wyjdzie z pod prasy 24 czerwca b. r. i będzie gotów do wysyłki za opłatą 25 c. w walucie amerykańskiej lub ekwiwalentu takowej w walucie lokalnej.

Zamówienia z Polski nadsyłać można pod adresem:

BANK PRZEMYSŁOWCÓW, POZNAN.

Zamówienia zaś z poza granic Polski wprost:

KURJER POLSKI, MILWAUKEE, WIS., U. S. A.

Zamówienia muszą być wysłane nie później jak 1-go czerwca b. r.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).